

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnoszeniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadestane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 9.

Wągrowiec, czwartek dnia 23 stycznia 1930 r.

Rok V.

Polska pozbyła się kłopotu z licznymi długami przyjętymi od państw zaborczych Nowy plan Younga podpisany!

Haga, 20. 1. Głównym dokumentem dziś podpisanego aktu haskiego jest umowa pomiędzy mocarstwami wierzycielskimi a Niemcami. Umowa ta stwierdza ostateczne przejęcie planu Younga jako całkowite i ostateczne uregulowanie stosunku do niemieckich kwestyj finansowych, wynikających z wojny i uroczyste zapewnienie rządu niemieckiego dopłaty anuitetów, przewidzianych w tym planie. Dalej umowa przewiduje zerwanie wszelkiej łączności pomiędzy komisją reparacyjną a Niemcami. Funkcje tego organu przechodzą na bank wypłat międzynarodowych. Bankowi temu musi rząd niemiecki oraz towarzystwo kolei żelaznych Rzeszy wręczyć zaświadczenie dłużnicze, stwierdzające ich zobowiązania. Do banku tego będą wpływać sumy należące się mocarstwom wierzycielskim. Ostatni artykuł umowy zawiera klauzulę arbitrażu, przewidującą że wszelkie różnice zdań powstałe bądź pomiędzy państwami, podpisującymi umowę, bądź jednym lub kilku z nich a bankiem wypłat międzynarodowych w sprawie interpretacji różnych punktów będą przedstawione trybunałowi rozjemczemu, złożonemu z 5 członków mianowanych na 5 lat.

Ustęp końcowy umowy haskiej przewiduje, że nowy plan wejdzie w życie z chwilą, gdy komisja reparacyjna państw wierzycielskich oraz komitet do spraw odszkodowawczych Rzeszy stwierdzą: 1) ratyfikację umowy, oraz opublikowanie ośnośnej ustawy przez Reichstag, 2) ratyfikację umowy przez Francję, Belgję, Wielką Brytanię i Włochy, 3) utworzenie banku wypłat międzynarodowych i akceptację przez bank statutu, dotyczącego zobowiązań, jak również przyjęcie zaświadczenia rządu niemieckiego oraz banku Rzeszy, w sprawach długów.

Nowy plan zastąpi plan Dawesa, poczynając od 1-go kwietnia 1929 r. Nabierze on mocy w stosunku do innych państw poza czterema wyżej wymienionymi z chwilą ratyfikacji przez nie.

Z umów podpisanych na konferencji haskiej należy wymienić te, które interesują Polskę. Prezes delegacji polskiej p. Mrozowski podpisał pakt przystąpienia Polski do planu Younga, a w związku z tem umowę z głównymi mocarstwami wierzycielskimi zwalniającą Polskę od wszelkich obciążeń, wynikających z traktatu wersalskiego w przedmiocie zapłaty za państwowe mienie scedowane Niemcom, położone na Pomorzu i Wielkopolsce, i na Górnym Śląsku oraz części długów niemieckich i pruskich, przypadających na te terytoria. Suma obciążająca hipotekę polską wynosiła około 2 i pół miljarde marek polskich.

W tym samym układzie zwalniają główne mocarstwa wierzycielskie W. M. Gdańsk od obowiązków zapłaty sumy, należającej się za mienie, scedowane Niemcom na terytorium Gdańska. Pozatem delegat polski podpisał z głównymi mocarstwami wierzycielskimi umowę, zwalniającą Rzplite Polskę od zapłaty sum, przypadających z tytułu mienia scedowanego Austrii, położonego na terytorium Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, a wynoszących około półtora miljarde koron złotych. W tej samej umowie Polska została zwolniona od zapłaty t. zw. długu wyzwoleń, przypadającego na państwa, które otrzymały terytorium od byłej monarchii austro-węgierskiej. Dług ten wynosił 228 milionów franków złotych. W związku z ogólnym uregulowaniem rachunków załatwiono również między delegacją polską a przedstawicielami Francji, Anglii i Włoch sprawę spłaty sum, obciążających Polskę z tytułu udziału w kosztach utrzymania okupacyjnej armii aljanckiej na terenie plebiscytowym pomorskim.

Delegacja przemysłowców łódzkich

Warszawa, 21. 1. Premier Bartel przyjął w południe delegację przemysłowców łódzkich w sprawie kryzysu.

O bezpieczeństwo Polski i państw bałtyckich od strony morza

Paryż, 21. 1. Jako wstęp do komentarza o londyńskiej konferencji morskiej J. Bainville zaznacza w „Action Française”, że pierwszą rzeczą, którą należy uczynić przy otwieraniu każdej konferencji międzynarodowej, jest sprawdzenie nieobecnych oraz wynalezienie powodu ich nieobecności.

W Londynie nieobecni będą: Niemcy, Sowiety, państwa skandynawskie i Turcja, czyli inni słowo zamierza się tam rozstrzygnąć zagadnienie uzbrojenia morskiego całej Europy, nie licząc się z dwoma głównymi morzami i cieśninami, które stanowią przedmiot odwiecznych i stałych sporów, mianowicie z Morzem Bałtyckim i Morzem Czarnym. Niedawna przejażdżka w stronę Dardanelli 2 sowieckich okrętów do-

wodzi, że bardzo stare zagadnienia mogą lada chwila wypłynąć na nowo.

Na północy sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana. Niemiec nie dopuszczono do udziału w konferencji londyńskiej, wychodząc z zasady, że ich uzbrojenie morskie ograniczone zostało raz na zawsze traktatem wersalskim. Nie należy jednak zapominać, że krawężniki niemieckie są najpotężniejsze na świecie i że połączona flota niemiecka i sowiecka w każdej chwili może zagrozić blokadą Polsce i krajom bałtyckim. Z drugiej strony Danja, która postanowiła przystąpić do całkowitego rozbrojenia, zrzekła się obrony Sundu i Bełtu. Program konferencji dla ograniczenia zbrojeń morskich nie liczy się więc z możliwością pewnych poważnych konfliktów.

Zarządzenie ministra Matuszewskiego zwalczające bezrobocie

Warszawa, 21. 1. (ISKRA) Minister skarbu, p. Matuszewski zarządził, aby w przedsiębiorstwach monopolowych nie przeprowadzano zbiorowych redukcji personelu robotniczego

w bieżącym okresie zimowym. Zarządzenie powyższe zostało wydane ze względu na obecną trudną sytuację na rynku pracy.

—o—

Stypendja rządowe dla artystów

Warszawa, 21. 1. (ISKRA) W najbliższym numerze dziennika urzędowego ministerstwa oświaty ogłoszony będzie regulamin udzielania artystom stypendjów państwowych. Celem stypendjów jest ułatwienie rozwoju sztuki i kultury artystycznej. Stypendja mogą być użyte bądź na studia z jakiegokolwiek dziedziny sztuki bądź też na przygotowanie prac artystycznych i przy-

znawane są uzdolnionym przedstawicielom sztuk plastycznych, literatury, muzyki i teatru, jak również twórczym krytykom w zakresie wszystkich tych dziedzin. W razie potrzeby minister oświaty będzie powoływał do opinowania o podaniach stypendjalnych specjalne komisje, złożone z 2—3 ekspertów dla każdej gałęzi sztuki (plastyki, literatury, muzyki, teatru).

Porażony apopleksją w czasie walnego zebrania

Na walnym zebraniu Towarzystwa akcyjnego kopalni alzackich, odbytem w Casel, zmarł nagle wśród tragicznych okoliczności dyrektor Deutsche Disconto Gesellschaft Pohl, rażony apopleksją. W chwili, gdy Pohl rozpoczął przemówienie runął

bez przytomności na ziemię i po chwili wyzionął ducha. Śmierć dyrektora wywarła na obecnych wstrząsające wrażenie, tak, że musiano przerwać posiedzenie i oznaczono nowy termin zebrania.

—o—

30-ty międzynarodowy Kongres Eucharystyczny

W maju r. b. odbędzie się w Kartaginie w Afryce południowej wielki międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Będzie to już 30-ty z rzędu Kongres Eucharystyczny międzynarodowy. Serja tych kongresów uległa przerwie w czasie wojny światowej. Pierwszy po wojnie Kongres odbył się w Rzymie w r. 1922. Za nim poszły Kongresy w Amsterdamie (1924), w Chicago (1926) i Sidney (1928). Na tegoroczny Kongres wybrano Kartaginę. Istnieje do tego szczególny powód.

W r. 1930 będzie Kościół obchodził 1500 letnią rocznicę śmierci Sw. Augustyna, Ojca i doktora Afryki. Wielki ten geniusz żył w Kartaginie przed i po swoim nawróceniu; w tem mieście wygłosił wiele swych kazań jako kapłan

i biskup, tu zwoływał synody, tutaj piętnował nieprzyjaciół kościoła i tu potępiał herezje. Z północnej Afryki promieniowało światło przez Niego szerzone na świat cały. Dlatego przewodnią myślą kongresu ma być Eucharystia Sw. wedle pism Sw. Augustyna i innych doktorów Afryki. 30-ty Kongres Eucharystyczny będzie wspaniałym tryumfem Chrystusa Króla.

To też dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek Najśw. Sakrament winien być węzłem miłości łączącym narody całego świata. Braterstwo ludów i pokój światowy, do którego dążymy przez Eucharystycznego Chrystusa, winny być owocem międzynarodowych Eucharystycznych Kongresów.

—o—

Tak wygrywać, toby wszyscy chcieli

W. Książę Dymitr Pawłowicz rozbił bank w Monte-Carlo wygrywając 3 milj. frank.

Warszawa, 21. 1. Z Nicei donoszą, że rosyjski W. Ks. Dymitr Pawłowicz, który bawi obecnie ze swoją żoną-córką amerykańskiego miliardera na południu Francji grał niezwykle szczęśliwie w domu gry w Monte Carlo, stawiając kilkakrotnie na Nr. 29.

Wygrywał on w ten sposób 3 milj. fr. to jest cały zapas gotówki znajdujący się w kasie tak, że zarząd domu gry zmuszony był zawiesić dalszą wypłatę i odroczyć grę do następnego dnia.

Wielki pożar fabryki

Bordeaux, 21. 1. Pożar zniszczył fabrykę obuwia. W czasie akcji ratowniczej zawałił się mur, zabijając 2 strażaków.

Szkody wynoszą milion franków.

Dary dla dzieci pomorskich

Toruń, 20. 1. W związku z dziesiątą rocznicą odzyskania Pomorza wszystkie dzieci na Pomorzu urodzone w dniu 20 stycznia 1920 r. i 20 stycznia 1930 r. mają otrzymać książeczki oszczędnościowe z wkładami po 100 zł. Fundusz na ten cel ma dostarczyć sprzedaż specjalnych nalepek.

Konieczna czujność społeczna

Spółeczeństwo nasze nie docenia jeszcze pewnego groźnego zagadnienia, z którym od wielu lat już walczą wielkie organizacje szeregu krajów oraz związki międzynarodowe, z którym jednak walka jest niezwykle trudna. Mamy na myśli potworne niewolnictwo XX wieku w postaci handlu żywym towarem i związanego z tą ohydą nierządu. U nas czyta się chętnie książki i broszury o tych sprawach, ogląda się propagandowe obrazy filmowe, ale przeważnie uważa się handel żywym towarem za rzecz ciekawą, jednak dla nas obojętną i co najmniej nie groźną.

Tymczasem Polska krajem, gdzie nikczemna akcja handlarzy międzynarodowych, posiadających w kraju naszym licznych agentów w różnych sferach, rozwija się bardzo silnie. Sprytni ci zbrodniarze operują na ciemności ludu i posiadają wiele wypróbowanych metod, aby nieświadome dziewczęta zachęcić do wyjazdów, łudząc je obietnicami świetnych zarobków i niezwyklej kariery życiowej.

Istnieje u nas akcja obronna, ale szajka handlarzy żywym towarem posiada środki tak potężne i tyle sprytu, iż mimo czujności potrafi przeprowadzać często swe zamierzenia.

Organizacje nasze, współpracujące z obroną akcją międzynarodową, posiadają zorganizowaną pomoc na dworcach kolejowych dla udzielania opieki samotnie podróżującym dziewczętom i młodym kobietom, mamy też bardzo sprawną policję kobiecą, która wytrwale, z narażeniem nieraz swego życia, śledzi machinacje handlarzy, ale cała ta akcja nie może wystarczyć bez czujności i pomocy społeczeństwa. Trzeba przeciw wiedzieć, iż łudzone obietnicami dziewczęta bezwiednie i bezwzględnie współdziałają z handlarzami, co niezmiennie utrudnia śledztwo i pościg. Rzecz prosta, iż młoda dziewczyna ze wsi czy z miasta, której budzący zaufanie pan obiecuje niezwykle karierę gdzieś zagranicą, chętnie ufa złoczyńcom i ślepo słucha jego rozkazów, unikając wszelkich wyjaśnień i wprowadzając często w błąd osoby, pragnące udaremnić zbrodnicze zamiary. Maski złudzeń spada dopiero wówczas, gdy handlarz przetransportuje ofiarę zagranicę, do jakiegoś miasta portowego w Europie czy do Ameryki i odda ją w ręce nabywców, ale wówczas niema już ratunku, a przynajmniej zdarza się bardzo rzadko.

Kto zna opisy, związane z ohydą handlem żywym towarem, ten wie, iż dziewczęta i kobiety z Polski zajmują w tej straszliwej rubryce ofiar rubrykę bardzo poważną. Świadczy to dobitnie o skutecznej działalności handlarzy na terenie naszego kraju.

Zdarza się dość często, iż machinacje handlarzy są w porę demaskowane i osoby pochwycone na nikczemnych usiłowaniach wywozu dziewcząt, znajdują się przed sądem. Ale i tam chyba cała sieć osób wtajemniczonych i świetnie opłanych, które starają się całą sprawę zaciemnić. Wreszcie często w ręce sprawiedliwości dostają się drobne pionki, gdy siły kierownicze, posiadające liczne środki bezpieczeństwa osobistego, pozostają na wolności bezkarnie.

Na czem polegać może współdziałanie społeczeństwa? Przedewszystkiem na zrozumieniu niebezpieczeństwa i czujności. Połów ofiar odbywa się według znanych metod. Często zachwalstwo handlarzy żywym towarem dochodzi do tego, iż usiłują oni namową, podstępem a nawet niekiedy siłą porwać młode dziewczęta i często dzieci wprost z ulicy do samochodów, prowadzonych przez szoferów bądź będących w zmo-

wie, bądź suto opłacanych w poszczególnych wypadkach i orjentujących się o co chodzi.

Drogą jeszcze łatwiejszą jest namawianie dziewcząt do wyjazdów na rzekome świetne posady, do zespołów tanecznych i śpiewaczy, do przedsiębiorstw filmowych. W podobnych wypadkach konieczna jest jak najdalej idąca ostrożność i upewnienie się co do osobistości pośredników i rodzaju przedsiębiorstw. Wszak są to przy dzisiejszej komunikacji rzeczy łatwe do sprawdzenia.

Trzeba też pamiętać o coraz częstszych, zuchwałych próbach połowów nie tylko w wielkich miastach, ale zdarzają się wypadki tajemniczego zniknięcia kobiet również i w wioskach. Obowiązkiem każdego człowieka, mężczyzny czy kobiety, jest udzielanie pomocy w każdym wypadku podejrzanym ofiarom. Tylko przy energicznym współdziałaniu społecznym, najszerzej pojętym, akcja handlarzy żywym towarem może być udaremniona.

W jakim kierunku zdąża Wielkopolski Zawodowy Związek Włościański

Wielkopolski Zawodowy Związek Włościański jest organizacją zawodową wszystkich rolników, którzy drogą produkcji rolnej i związanymi z nią gałęziami pracy pragną pod budowę gospodarczej potęgi i niezawisłości ekonomicznej Państwa trwałą podwalinę położyć.

Tenże związek jako organizacja zawodowa całego stanu rolnego włościan usuwa ze wsi bratobójczą walkę polityczną, która jest źródłem jego niemocy, która niszczy olbrzymi zapas twórczych sił drzemających w masach włościańskich, wychodzących z założenia, że rozbiście i rozrzućcenie włościanstwa na drobne, wzajemnie zwalczające się grupki, oddala na czas nieograniczony spełnienie jego słusznym i najżywniejszym postulatów, nadto uniemożliwia mu spełnienie jego właściwej roli w Państwie. Z takich to powodów Związek zdąża do skierowania umysłów włościan przede wszystkim na zagadnienia gospodarcze, gdyż od ich szczęśliwego rozwiązania zależy byt włościańskich mas i dobrobyt ekonomiczny Rzplitej.

Związek przez swoją pracę pragnie wnieść na wieś atmosferę zgodnego i spokojnego współżycia gospodarczego, potrzebną nie tylko do pracy zawodowej włościan, lecz także do urabiania typu prawego obywatela Rzplitej, umiającego rozumnie pracować dla dobra Państwa i dla własnego dobra, to też wszyscy, którzy w imię takiej sprawy pragną iść, winni do tego Związku — który także w naszym powiecie zawiązany jest — wstąpić.

Sekretariat Związku znajduje się w Wągrowcu przy ul. Pocztowej nr. 2, który udziela wszelkich informacji oraz dla członków Związku porady prawne w każdym kierunku. Plant.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kontrakt dla służby gburskiej.

Wobec niejasności ujęcia orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 27 grudnia 1929 r., czy kontrakt dla służby włościańskiej (gburskiej) winien bezwzględnie obowiązywać także na terenie województwa Poznańskiego, Komisja Pracy przy W. T. K. R. zwróciła się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

z prośbą o wyjaśnienie, na co w dniu 16. I. br. otrzymała depezę z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej treści następującej:

"Postanowienie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej o służbie gburskiej nie dotyczy województwa Poznańskiego".

Podając powyższe do wiadomości zainteresowanym, zaznaczamy, że wobec tego kontrakt dla służby włościańskiej (gburskiej) na rok służbowy 1930-31 w województwie Poznańskim nie obowiązuje.

Powyższe ogłoszenie Wydziału Pracy przy W. T. K. R. podaje sekretarz powiatowy (—) H. Tylewski.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen Poznań, dnia 21. I. 1930 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO:

Woły:
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane 136—144
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 126—134
Mięsiste tuczone starsze 000—000
Miernie odżywione 000—000

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste 134—142
Tuczone mięsiste 124—130
Nietuczone, dobrze odżywione starsze 114—120
Miernie odżywione 100—110

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste 136—140
Tuczone mięsiste 120—126
Nietuczone, dobrze odżywione 104—110
Miernie odżywione 80—90

Jałowice:
Tuczone mięsiste 124—132
Nietuczone, dobrze odżywione 106—114
Miernie odżywione 000—100

Młodzież:
Dobrze odżywione 100—110
Miernie odżywione 96—100

Cielęta:
Najprzedsze cielęta wytuczone 150—160
Tuczone cielęta 140—148
Dobrze odżywione 130—136
Miernie odżywione 115—120

OWCE:
Wytuczne, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 140—146
Tuczone starsze skopy i macioriki 130—136
Dobrze odżywione 116—120
Miernie odżywione 000—000

ŚWINIE (TUCZNIKI):
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 238—242
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. " 232—236
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. " 226—230
Mięsiste świnie ponad 80 kg. " 210—220
Macior i późne kastraty 190—200
Świnie bekonowe 210—220

KĄCIK HARCERSKI

Uwierzmy w siebie!

"Młodym wólcęgom Czarnej Drużyny poświęcam!"

Chcę dziś pomówić z wami o ideologii ruchu harcerskiego. Na dźwięk tego słowa nieraz czujemy, że słabo się nam robi. Muszę przytoczyć tu fakt, który spotkał mnie podczas wizytacji drużyn w pewnym poważnym środowisku. Kiedy przed odjazdem zapytałem chłopców czy nie mają jakiego życzenia czy sprawy, które mogłyby im ułatwić pracę, odpowiada mi jeden: Owszem. — Proszę druha, czy nie mogło by być tak, aby przez dłuższy czas nie mówić o prawie harcerskim? — Co, jak, dlaczego? — Okazało się, że na każdej zbiórce harcerskiej walczy się prawo punkt po punkcie od początku do końca i na nowo. Taka ideologia i dla mnie jest nudna.

Jest w harcerstwie jeszcze inna ideologia, którą się czuje, która płynie z serca i przeświadczenia. Wypluwa ona żywiołowo jako wybuch uczucia i głę-

E. Wielowieyska

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

My zato spieramy się i kłócimy, po sądach wadimy honorowych, od czi i wiary się odsadzając i zniesławiając wzajemnie...

Zas ów zdumiewający brak etyki i zanik poczucia obywatelskich, z którymi zetknął się w owej ciernistej pracy ideowej, gdzie nikt nie chciał w szeregu stanąć ani odpowiedzialności dźwigać, lecz każdy korzystać — braki, tkwiące w nas, a kielkujące dziwnie szybko w sprzyjającej atmosferze chaosu: bolesna spuścizna wiekowego upodlenia sponiewieranego narodu — gnębiły go i w tem czarniejszych kolorach przyszłość kraju malowały.

Nie sądziłem, byśmy tak nisko się już stoczyli... — powtarzał smutnie, wracając ze swych peripetycznych wędrówek społecznych, jak z krzyża zdjęty, fizycznie i moralnie złamany.

Na pesymizm ów wrodzony, wypadkami spotęgowany, reagowała natura żony odporna. Męża nieobecność często zastępując w gospodarstwie, krzątała się pani Muszka, zwinna i drobna, a za nią jak cień nieodstępny, dreptała ośmioletnia Zeńka — figlarka, jedynaczka ukochana ojca i matki, pieścizna starszego brata Kazika, z którego kolan nie schodziła wielekroć z Warszawy na święta lub wakacje przyjeżdżała.

Lecz teraz, od wojny, warunki się zmieniły. Kazika rok drugi nie widziano w Głazowie — w sani-

tarjuszach warszawskich służył i z taborem Czerwonego Krzyża, hen za Bug i Prypeć pociągnął!

Nieraz, gdy syna wspomniata, iza zakreśliła się w oku dzielnej matki. Lecz wnet zmogła roztkliwienie i z jasną, pogodną twarzą stroskanego męża witała.

— Nic to!... byle Polska była!... — powtarzała upornie. — Przetrwamy najgorsze... dla Polski!

I choć w rodzinie jej całej przeważały nastroje pesymistyczne, wobec przewagi militarnej i wzrastających zdobyczy terytorjalnych najeźdźcy, ona, acz narówni z nimi nienawidziła krzyżaka, radowała się czemuś w cichości... czemuś, nieujętemu w słowy i nie dającym się określić wyrażnie.

"Moskal wyszedł!" — śpiewała jej w duszy jakąś nutą radosną: — moskal wyszedł!... Niechże już nie wraca nigdy, przenigdy!... — Dodawała, ścisłując piastki matę z zawziętością. — Za tyle ofiar... tyle łez i żałoby... to jedno, to jedno przynajmniej...

— Zamieniasz wilka na lisa! Masz się cieszyć z czego! — rzucił jej raz Wiktor z wymówką, gdy objawiła radość swą naiwnie.

Wiesław, z brwią ściągniętą, poparł słowa brata. Wówczas zamilkła pani Muszka, acz nie poczuwała się do winy: oni wiedzieli jedno, ona — drugie.

Na polityce nie rozumiała się, ani wdawała w dyseratacje długie — jałowe, jak każda hipoteza, na krwawej fali wojny wypisywana dowolnie i coraz to nową falą krwi zmywana — lecz żyła instynktowne wewnętrzne przekonanie, że siły wroga, dziś pętające nas, są przejściowym epizodem dziejowym, dopustem ostatnim, po którym tem jaśniejsze słońce zabłyśnie. Wiara ta podtrzymywała ją w dobie próby ogniowej, dodawała sił do przetrwania.

Dlatego milczała jeszcze podczas dysputy wie-

czornej u braterstwa w Jarczewie... Na dowodzenia pozytywne, faktami historycznymi i doświadczeniem polityków wytrawnych poparte, brakłoby jej może argumentów ścisłych. Umysł jej lotny, niby łuk strzały napięty, sięgał przeczuciem tajemnym poza chwilę dzisiejszą — poza kataklizm przeżywany, wysuwając tęczań zorzę dla ludzkości z rubinowych odbłasków krwi i pożogi.

Były to wrażliwego umysłu majaczenia dziecinne, majaczenia bezpodstawne — lecz oprzeć się im nie mogła. Były jej tarczą i puklerzem w zwątpieniu, osłoda w tęsknocie za synem. Były przyczyną, ponieważ — wyższą, oderwaną, dla której szczęśliwą się czuła mimo wszystko, że jednak jej brał udział czynny w tem wszechświatowym dziele wyzwolenia.

Ta odrębność jej duchowa przy prostocie wrodzonej sprawiała, że Marylinka w rozterce uczuć własnych, do cioci Muszki lgnęła tem silniej, im cięższą była jej męka wewnętrzna. Niby magnesem przyciągana, biegła do Głazowa, wielokroć zapłakać chciała w ukryciu i wylać nadmiar rozsadzających ją uczuć na sercu współczującym, rozumiejącym ją.

Ah, bo Marylinka, prócz głębi oczu smutnych, jak ton morza, niezbadanych, przyniosła w dziedzictwie duszę matki tęskną, marzącą i porywy rycerskie przodków o sarmackich przedziwnych twarzach, zakutych w zbroje stalowe... W legendach narodowych od kołyski rozmiłowana, w bohaterach ojczystych rozkochana, z drżeniem wśluchiwała się w szum wiatru jesiennego, w parku jarczewskim harce wyprawiającego, niby szelest piórpuszy kołpaków ulańskich... niby w szum skrzydeł ortowych husarii polskiej, szepejącą jej cudne baśni i dziwy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

bokiego przekonania. Ona to, tylko ona, daje pracy naszej treść i głębsze znaczenie, stawia pracę naszą na stanowisku, wierniej służby obywatelskiej. Bez niej byłibyśmy niczem. Bez tej świadomości, że jesteśmy i chcemy być harcerzami przez całe nasze życie, że chcemy w tym życiu realizować prawo harcerskie, że postanowionego przyrzeczenia wobec braci harcerzy i drużynowego łamać nie powinniśmy, że walczyć musimy z ośpałością, że ochraniać musimy życie nasze, a usprawiać mięśni, że przyświeca nam typ idealnego harcerza — harcerzy niema. W harcerstwo trzeba wpaść jak w głęboką wodę, a nie zanurzać się po kostki czy kolana. Tej prostej świadomości oddania się harcerskiej służbie tak często nie możemy dziś odnaleźć.

Podczas innej wizytacji jednej z drużyn pomorskich na zapytanie moje. „Do czego dąży harcerstwo, co jest jego zadaniem” otrzymałem odpowiedź deklamowaną przez kilku harcerzy odrazu — jak w teatrze — „Harcerstwo jest wychowaniem młodzieży na dzielnych obywateli”. Usłyszałem temsamem bardzo wiele i bardzo mało! Przyzwyczajeni do powierzchownego ujmowania spraw i omijania wtajemniczenia się głębszego w zasady, oto powody do ubocznego celu, — do doraźnego użycia młodzieży harcerskiej na wszelkie posługi. Nie wyrobionego, ledwie że zgarniętego harcerza pakuje się w oddziały i używa do wszystkiego: zamiast wojska, policji, straży, a najczęściej za posłańca, tragarza, popychalskiego itp. Dalej jeszcze przed wojną, harcerstwo było podwaliną i żerowiskiem wszystkich organizacji wolnościowych, chcąc nie chcąc służyło bądź co bądź celom politycznym. Co prawda i dziś jeszcze zdarzają się wypadki łapania drużyn przez tę czy ową partję polityczną.

W każdym bądź razie stwierdzić musimy, że harcerstwo, choć słabe, zasilalo sokolstwo, strzelectwo, armję itd. Nic w tem osobliwego, jeżeli zważymy że w myśl zasady harcerz pyta każdego — czem mogę służyć i być użytecznym?

Dziś okres ten minął. Jak się często powtarza, stanęliśmy nareszcie na tem miejscu, w którym był Baden Powell lat kilkanaście temu, gdy po doświadczeniach wojny transwalskiej poczynił tworzyć obozy skautowe. Jednak gdy harcerstwo przestało być tą grą wojkową i polityczną, a zostało się tylko skromnym ruchem młodzieży, odbiegłym od niego całe masy tych, którzy w nim brali udział dla celów postronnych.

Ale i wśród tych co pozostali, widzimy tłumy półharcerzy! Gdzieś w głębi drużyn, obozach, nie rzucając się w oczy, znajdujemy szczerych harcerzy. To, co się rzuca w oczy, na ulicach, zebraniach, rozpowszechnionych zabawach i balach harcerskich, słowem wszędzie tam, gdzie nas społeczeństwo widzi, to w dwie części półharcerze najróżniejszych typów. Pierwszy taki typ to wojskowiec, który w harcerstwie tkwi dla musztry, jest do „fasunku” jedzie na darmowy obóz, a znika, gdy trza go do pracy; drugi to zwykły przygodny „łazik” i zjawia się zawsze do „parady”; trzeci to flirtujący — kandydat do starszego harcerstwa; czwarty to ambitny rekordowiec, któremu dwa rękawy nie wystarczą dla sprawności itd.

Uwierzmy nareszcie w siły nasze, że możemy spełnić pierwsze, zawsze odrzucić drugie i zgnieść i hen daleko odrzucić od siebie to ostatnie, a w serca nasze wpoić prawdziwe zasady harcerskie, a gawędy o ideologii nietylko, że nie będą nas nudzić, ale będą nam niepotrzebne. Z całym przekonaniem o ważności i świętości naszej sprawy, o odrębnej a wysokim jej powołaniu i doniosłym pożytku, oddać się musimy całą duszą.

Arcy-sowa.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 23 stycznia. Ildefonsa b. w.
Wschód słońca godz. 7,58. Zachód słońca godzina 16,27
Wschód księżyca godz. 2,37. Zachód księżyca godz. 11,22
Piątek, 24 stycznia. † Tymoteusza b. m.
Wschód słońca godz. 7,57. Zachód słońca godzina 16,28
Wschód księżyca godz. 3,53. Zachód księżyca godz. 11,44
Sobota, 25 stycznia. Nawr. św. Pawła Apost.
Wschód słońca godz. 7,56. Zachód słońca godzina 16,30
Wschód księżyca godz. 5,06. Zachód księżyca godz. 12,14

Łańcuch składek na zakup umundurowania PW. Na wezwanie p. Dr. Tadeusza Moszczeńskiego złożyłem kwotę 27,50 zł na kompletne umundurowanie P. W. i wzywam p. pułkownika Erazma Stalewskiego z Łukowa do dalszego kontynuowania składek.

Zygmunt Chłapowski, Stawiany.

Zebranie Koła Muzycznego „Chopin” odbyło się we wtorek, dnia 21 bm. w lokalu p. Rossy. Zagaił je prezes p. Szczurasek. Sekretarz p. Piesik H. odczytał protokoły z ostatn. zebrania, które przyjęto. Następnie odczytał dyrygent p. Walasiak nowy statut, który będzie przyjęty na walnem zebraniu. Prezes odczytał podziękowanie od Tow. Powst. i Woj. za wzięcie udziału w akademji 11-letniej rocznicy oswobodzenia miasta Wągrowca oraz z swej strony dziękował członkom za ich pracę nad koncertem. Stawiono propozycję, by członkowie otrzymali spis nut, który będzie wygotowany na przyszłe zebranie. Tak samo dyrygent będzie przeprowadzał lekcje według ustalonego repertuaru. Walne zebranie odbędzie się we wtorek, 4 lutego. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie hasłem „Cześć muzyce”.

Rok pracy w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej

Niedzielne walne zebranie

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Ognisku przy ul. Gnieźnieńskiej walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej. Prócz licznie zebranych członków obecni byli ks. prob. Wróblewski protektor Stow., prezes okręgowy naucz. p. Stachowiak, kom. przysp. wojskowego p. por. Wańtowski, przedstawiciel „Głosu Wągrowieckiego” i inni.

Zebranie rozpoczęło przemówieniem powitalnym patron ks. prof. Kozłowski, którego jednomyślnie powołano na przewodniczącego, do pióra p. Walczewskiego, ławnicy: pp. Kaczmarek i prezes okr. Stachowiak. Po tych formalnościach i odczytaniu protokołu z ostatniego walnego i plenarnego zebrania i uczczeniu 1-min. milczeniem śp. Szczepaniaka, zarząd z r. 1929 zdawał sprawozdania: Prezes, który swój urząd objął dopiero od czerwca, pracował poprzednio na tem samem stanowisku na ziemi śląskiej. Pierwszą jego pracą w Stow. było urządzenie wspólnie z K. S. „Nielba” wianków, następnie Święto Młodzieży, a na zachęcenie członków do dalszej pracy gwiazdkę. W końcu mógł przyjąć z powodu przygotowania się do egzaminu, dziękował członkom za współpracę. Sprawozdanie sekretarza wykazuje, że Stow. liczy obecnie 68 członków, zebrania odbyło się 1 walne, 1 patronatu, 1 nadzwyczajne walne, 12 plenarnych i 11 zarządu. 17 listopada odbyło się Święto Młodzieży. Stow. przystąpiło dwa razy do Stołu Pańskiego i brało udział w licznych imprezach. Referatów było 7. W roku bieżącym Stow. obchodzi 20-lecie przyczem odbędą się różne uroczystości jubileuszowe.

Skarb przedstawił się w dochodach 911,18 zł, w rozchodach 616,62 zł, pozostało na rok bieżący 294,56 złote.

Jako naczelnik zdawał sprawozdanie p. Widiński. Podczas zlotu w Gołanicy zdobyli członkowie 5 nagród. W zawodach wybijali się Wojnecki, Dróbka, Dąbrowski i inni. O działalności bibliotekarskiej (130 książek) referował p. Iwanowski. Majątkiem ruchomem zarządzał energicznie p. Dera.

Rewizorkasy p. Kaczmarek przedłożył wniosek o absolutorjum, co też wykonano. Na dalszy wniosek p. Kaczmarka umorzono zaległe składki z r. 27, 28 i 29 w sumie 81 zł. Staremu zarządowi wykrzyknęto „Gotów”.

W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiał ks. prob. Wróblewski o małej liczbie należącej do Stow., zachęcał by członkowie werbowali jak najwięcej nowych członków, oraz by regularnie placili swoje składki. Jako protektor Stow. dziękował staremu zarządowi za owocną pracę. Prezes okr. p. Stachowiak, by sporządzono spis sprze-

tów; o regularnem płaceniu składek oraz by z ochotą współpracować z nowym zarządem. P. Kaczmarek o zaginionych sprzętach. P. Dąbrowski w sprawie żetonów z lipca ub. roku, odpowiadał p. Stachowiak i por. Wańtowski i oświadczył, że Stow. otrzyma w tym tygodniu 50 zł subwencji na ten cel.

Stary zarząd posiada jeszcze dług w kwocie 14,80 zł, który przekazano nowemu zarządowi do załatwienia.

Po 5-cio min. przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego skład tworzą: prezes Łukaszewski, wiceprezes Kaczmarek, sekretarz Dykban, zast. Dróbka, skarbnik Mataczyński, naczelnik Widiński, bibliotekarz Korek, zast. Iwanowski, gospodarz Dera, chorąży Michalski, który na następnym zebraniu poda od siebie 2 marszałków. Komisja rewizyjna: Andraszak i Maciejewski. Obranie delegatów powierzono zarządowi. Odczytano komunikaty zarządu i to: skarbnikowi wolno utrzymywać tylko 30 zł, w takiej sumie wolno zarządowi rozporządzać bez uchwał zebrania, zebrania odbywać się będą każdy wtorek po pierwszym, na co zebrani się zgodzili.

Dalej otrzymali za pilne oszczędzanie pieniędzy na karnećki i książeczki oszczędnościowe I. nagrodę Wojnecki 3 zł, zaś Iwanowski II. 2 zł w znaczkach. Za dobre sprawowanie się i wierne przynależenie do Stow. otrzymali obrazy olejne, przedstawiające krajobrazy i inne widoki: Edm. Dera, Zenon Dróbka, Walenty Dykban, Marjan Gruszczyński, Marjan Kadow, Konrad Maciejewski, Michał Michalski, Władysław Piasecki, Jan Promiński, Stanisław Wojnecki, Zygmunt Widiński. Obrazy sprowadziła firma K. Bonowski i oddała Stow. po cenie zakupu.

W wolnych głosach przemawiali pp.: prezes okr. Stachowiak, komendant PW. i WF. por. Wańtowski. P. Stachowiak zawiadomił zebranych, że 16 lutego br. odbędzie się zjazd delegatów w Wągrowcu i kurs dla członków zarządu; o hufcu Przysp. wojskowego przy szkole dokształcającej. P. por. Wańtowski, by Stow. brało gremjalny udział w lekcjach przysp. wojsk., które odbywają się w każdy czwartek w szkole dokształcającej o 8 wiecz., ci którzy będą tam stale uczęszczali otrzymają świadectwo I. stopnia, zaś dla najpilniejszych wyznaczyła Komenda 5 nagród. Ks. patron dziękował za przybycie p. por. Wańtowskiemu, prezesowi okr. Stachowiakowi i prasie za propagowanie idei Stowarzysz. Młodzieży. Obrady walnego zebrania zakończono odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Zarządowi życzymy od siebie powodzenia w wytrwałej intensywniej pracy.

Z karty żałobnej. W poniedziałek, dnia 20 bm. w Poznaniu, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie znany i szanowany w naszym mieście śp. Klemens Złotowicz. Sp. Zmarły był członkiem Rady miejskiej, prezesem Zjedn. Tow. Przemysł., skarbnikiem Ochotn. Straży Pożarnej i członkiem Tow. Sam. Kupców.

Rodzinie śp. Zmarłego redakcja naszego pisma zasyła wyrazy współczucia.

Z ruchu Stow. „Rodzina Policyjna”. Istniejące od lipca 1929 r. Stow. ma na celu przyjsię z pomocą materialną funkcjonariuszom P. P., ich rodzinom i emerytom. Na niedzielne zebranie tegoż Stow. uchwalono urządzić w niedzielę, 9 lutego br. zabawę taneczną z bardzo bogatym programem w sali p. Rossy, z której czysty dochód przeznaczają się na powyższy cel.

Na ten sam cel Stow. „Rodzina Policyjna” uprasza Szan. Obywatelstwo o łaskawe składanie fantów w poszczególnych posterunkach P. P.

Zamknięcie półrocznego szkolnego. P. minister wyznał rel. i ośw. publ. zarządził, aby wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym pierwsze półroczne zakończyło się w dn. 30 stycznia w czwartek, a drugie rozpoczęło się w dniu 4 lutego we wtorek, tak, że od nauki szkoły będą wolne w dniu 31 stycznia, 1, 2 i 3 lutego br.

Nowe rozporządzenie. „Monitor Polski” przynosi nowe rozporządzenie: 1) o warunkach tudzież zasadach obowiązujących przy wysyłaniu przesyłek pocztowych, zwolnionych od opłaty pocztowej, 2) w sprawie urzędowego badania co do włośni dzików i świń, 3) w sprawie zwrotu cła przy wywozie niektórych przetw. mięsnych.

Pląskowo, pow. Wągrowiec. (Nowy zarząd gminy). Pan Starosta Powiatowy zatwierdził następujący nowy zarząd gminny: pp. Duszyński Stanisław sołtys, Garczyński Ludwik i Burdelski Stanisław ławnicy, oraz Chojnacki Franciszek zastępca ławników.

Gołanów. Spółka Drenarska Smolary zwołuje na poniedziałek, dnia 3 lutego br. o godz. 14-tej do lokalu p. Kowalewskiego w Gołanicy walne zebranie. Na porządku obrad: Uchwalenie nowego statutu, wybór komisji rewizyjnej do stwierdzenia rachunków na rok 1929, uchwalenie składek na potrzeby spółkowe na rok bieżący, wolne głosy. Powzięte uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Mieścisko. (Śmiertelny wypadek). W czasie rżnięcia siewczki u rolnika Kurta Richtera jego służąca Marjanna Biskupska odgarniała siewczkę od maszyny. Nagle uderzyła szufłą o koło rozpędowe, przyczem szufła została porwana i ugodziła dziewczynę tak nieszczęśliwie w brzuch, że zmarła ona wkrótce po odstawieniu jej do szpitala powiatowego w Wągrowcu.

Rogoźno. (Wieczornica). Tow. Dzieciatka Jezus w Rogoźnie urządza w niedzielę, 26 b. m. w sali hotelu Centralnego uroczysty wieczorek z nader urozmaiconym programem. Czysty zysk z wieczorku przeznaczają się na ubogich m. Rogoźna.

(Z życia „Sokoła”). Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół” zagał prezes p. rektor Urbański, witając prezesa okręgowego, prof. Roskosza. Protokół odczytał p. Smolarz. Z rocznych sprawozdań członków zarządu wynika, że zarząd pracował z całym poświęceniem dla dobra towarzystwa, dbając o jego rozwój i krzewiąc wśród członków wzniosłą ideę sokola. Członków tow. liczy 126. Kasa wykazała ogólnego dochodu 1.878,76 zł, rozchodu 1.825,93 zł. Nowy zarząd przedstawia się nast.: prezes rektor p. Urbański, sekretarz p. Stanisław Wojnecki, skarbnik p. Szymański, naczelnik p. Skretny, naczelniczka p. Dziembowska, zast. prezesa p. Pufal, zast. sekr. p. Smolarz. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Kozłowski, Tomaszewski i Likowski. Na zjazd okręgowy wydelegowano pp. Patelkę, Müllera i Thomanna.

(Z ruchu młodzieży). W czasie zebrania kółka misyjnego p. Teirabendt wygłosił referat p. t. „Jak pomagać misjom”?

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 20. 1. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	22,00—22,50
Pszennica	35,50—36,50
Jęczmień przemiałowy	22,50—23,00
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Owies	16,50—17,50
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—35,50
Mąka pszenna 65% w work.	55,50—59,50
Otręby żytnie	14,00—15,00
Otręby pszenne	16,00—17,00
Groch polny	30,00—33,00
Groch Viktoria	34,00—42,00
Groch Folgera	30,00—38,00

O białoruską parafję w Wilnie

Wilno, 18. 1. 30. (ISKRA). Wicewojewoda Kirtiklis przyjął wczoraj delegację centralnego komitetu białoruskiego, złożoną z przedstawicieli parafji wileńskiej i ośrodków prowincjonalnych. Delegacja omówiła sprawę konsystorza prawosławnego w Wilnie, oraz zwróciła się z prośbą o przyczynienie się przez województwo do stworzenia w Wilnie specjalnej parafji białoruskiej.

Wybuch sowieckich składów amunicji

Wilno, 20. 1. (ISKRA) Donoszą z pogranicza sowieckiego o niespodziewanym wybuchu sowieckich składów amunicji w Pleszczewicach, na odcinku granicznym Radoszkowice. W składach znajdowała się amunicja karabinowa i artyleryjska, przeznaczona dla stacjonowanych w pobliżu granicy polskich pułków sowieckich.

Pozwolić pić, źle -- zakazać, jeszcze gorzej

W Finlandji przeciwko ustawie o prohibicji

Helsingfors, 21. 1. Najwyższy Trybunał Państwa ogłosił uchwałę, domagającą się od rządu zniesienia ustawy prohibicyjnej.

Zakaz sprzedaży wyrobów alkoholowych, wprowadzony przed kilku laty, wydał fatalne rezultaty.

Obecnie okazało się na podstawie szczegółowej statystyki, że pijaństwo w tym okresie wzrosło w zastraszający sposób.

O ambasadę Stanów Zjedn. w Warszawie

Nowy Jork, 21. 1. Bill, upoważniający prezydenta Hoovera do podniesienia poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie do rangi ambasady, przeszedł przez izbę reprezentantów i odesłany został do Białego Domu w celu uzyskania podpisu.

Zniżka opłat za paszporty zagraniczne

Warszawa, 23. 1. Jak słychać w łonie rządu uzgodniono pogląd, że opłata za paszporty zagraniczne wynosić będzie 80 do 100 zł.

Rozporządzenie w tej sprawie ma wejść w życie od 1 kwietnia rb.

RUCH TOWARZYSKI

Walne zebranie Cechu powoźniczo-kołodziejskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 26 stycznia 1930 r. o godz. 10-tej przed południem w lokalu p. Wierzejewskiej przy Targowisku.

O gremjalny udział uprasza Jan Martyniński starszy cechu.

Cześć sportowi. W środę, dnia 29 stycznia odbędzie się w lokalu p. Rossy o godz. 8 wiecz. nadzwyczajne walne zebranie Klubu Sportowego „Nielba”.

Za zarząd

St. Rakowicz, wiceprezes.

„Baczność“ Ochotnicza Straż Pożarna. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego 1930 r. wieczorem o godz. 8-mej w starej strzelnicy.

O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Roczne walne zebranie Cechu krawieckiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godzinie 17,30 w lokalu zebrań.

Gremjalne przybycie członków konieczne.

Zarząd.

Wolność! Towarzystwo Powstańców i Wojaków Wągrowiec. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 stycznia br. o godz. 2 po południu w starej strzelnicy.

Obecność wszystkich członków pożądana.

Zarząd.

Cześć sportowi! Walne zebranie Żeńskiego Klubu Sportowego „Pałuczanka” odbędzie się w dniu 28 stycznia br. o godzinie 20-tej w lokalu p. Rossy.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Odpowiedzi Redakcji

St. Ch. Rypin. — Zasyłamy pozdrowienia i donosimy, że druk nadesłanej powieści rozpoczniemy po ukończeniu obecnie się drukującej. Czekamy na przyrzeczony materiał.

P. J. W. — Z nadesłanych utworów nie skorystamy.

P. C. Z. — Wierszyki słabe i dla nas nieodpowiednie.

WESOŁY KĄCIK

Wytłumaczył się

— Jędrus — rzekł pewien majster stolarski do swego ucznia — przeczytajno ten list, bom ja zapomniał wziąć z mieszkania okularów.

Jędrus, wielki nieuk, bierze list, rozkłada go na wszystkie strony, ale jakoś przeczytać go nie może.

— No i cóż? — pyta zniecierpliwiony majster.

— Ja, proszę pana majstra — odpowiada Jędrus — w dzień nie umiem czytać, bo ja chodzę tylko do wieczornej szkoły.

Na wszelki wypadek

Malec przychodzi do apteki i mówi:

— Proszę pana o środek na uśmierzanie bólu.

— Dla kogo?

— Dla mnie. Właśnie zbilem wielkie lustro mamusi.

Na czasie

— Dobrze, ale czy szczury naprawdę będą jeść tę trucinę?

— Ależ gospodarzu, jest to taka świetna truczyna, że gdy szczur raz jej spróbuje, już do końca życia ją tylko będzie jeść.

Czy pamiętasz, że w niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się o godz. 20-tej w sali p. Rossy

wieczornica harcerska

Miejscowi harcerze bardzo się cieszą, gdy zobaczą Cię wśród swych gości. Zatem pamiętaj, a nie pożałujesz!

W poniedziałek, dnia 20 stycznia b. r. o godzinie 9.30 popołudniu, zasnął w Bogu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w Poznaniu, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, szwagier, wuj, ś. p.

Klemens Złotowicz

przeżywszy lat 47.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 26 stycznia o godzinie 2 popołudniu z domu żałoby ulica Szeroka 20.

Wągrowiec, Czarniejewo, Mogilno, Kwieciszewo, Chełmża, dnia 22 stycznia 1930 r.

29

Cztery punkty

decydują o powodzeniu w handlu, a mianowicie: 1) reklama w gazecie, 2) rzetelny towar, 3) ceny konkurencyjne, 4) skora i rzetelna obsługa. —

Dlatego też

wszyscy pp. kupcy, którym zależy na dobrej i stałej klienteli, winni od czasu do czasu dawać ogłoszenia do „Głosu Wągrowieckiego”, w których podać należy ceny i jakość nadesłanych towarów. —

Klijenci stoją przed drzwiami

trzeba im tylko przypomnieć i poprosić o zwiedzenie składu. Do dyspozycji jest zawsze miejscowe pismo, „Głos Wągrowiecki”, trzy razy tygodniowo wychodzący, czytany w każdym zakątku powiatu.

KSIAŻKI

biurowe, kontowe, szkolne, powieściowe, do nabożeństwa i t. d. oprawia szybko gustownie i po cenach przystępnych

Introligatornia W. KUBANKA

Wydawnictwo: Głos Wągrowieckiego

N. GÓRECKI

GOŁAŃCZ

księgarnia, skład papieru, przybory biurowe i szkolne, towary galanteryjne.

Przyjmowanie zamówień na druki i oprawę książek.

Agentura „Głosu Wągrowieckiego”.

Oprawa obrazów i szklarnia.